

Alosza Awdiejew, Murka

Tam w Podlaskim lesie banda grasowała
Nieuchwytna od szeregu lat
Z policyjnych obław wychodziła cała
Z łupem uciekała w gęsty las
W bandzie żyła Murka dziewczę czarnookie
Nie wiadomo skąd ją przywiał wiatr
Lecz czuwała banda nad jej każdym krokiem
W bandzie żyła od najmłodszych lat
Zaraz po robocie na kieliszek wina
Do tawerny weszliśmy we trzech
Tam tańczyła Murka przy dźwiękach pianina
Dookoła Murki dźwięczał śpiew
Gdy nas zobaczyła zbladła i zadrzała
Jej promienny uśmiech nagle znikł
Wszystko było jasne - Murka nas wydała
Przy stoliku z Murką siedział policyjny pies
Nagan zadrzał w rękę, trąbik brzęknął głucho
Murka się zwała z krzesła w dół
Uderzając przy tym głową o podłogę
Krew prysnęła nagle ponad stół
Ty niewdzięczna Murko, policyjna s*uko
Zdradę zapłaciłaś życiem swym
Banda nie wybacza, kula jest zapłatą
Zdradę można obmyć tylko krwią
Tam w Podlaskim lesie jest mogiła mała
Położona pośród gęstych drzew
Tam swą czarną Murkę banda pochowała
A po Murce został tylko śmiech.